

**Sąd Najwyższy Izba Cywilna**  
za pośrednictwem  
**Sądu Apelacyjnego w Krakowie**  
**I Wydział Cywilny**

**Powód: Stowarzyszenie Obrona Zwierząt**

ul. 11 Listopada 29, 38-300 Jędrzejów  
*reprezentowane przez adwokata Marcina Staniaka*  
*ul. Zagórska 18a/4, 25-355 Kielce*

**Pozwany: 1. Gmina Starachowice**

ul. Radomska 45, 27-200 Starachowice  
*reprezentowana przez radcę prawnego Paulinę Jesionek*

**2. Zakład Unieszkodliwiania Odpadów „JANIK” Sp. z o. o.**

ul. Borowska 1, 27-415 Kunów  
*reprezentowany przez radcę prawnego Dorotę Kośla*

**wartość przedmiotu zaskarżenia:** 134.000,00 zł (słownie: sto trzydzieści cztery tysiące złotych)

**Skarga kasacyjna pełnomocnika powoda**

Działając w imieniu powodowego Stowarzyszenia Obrona Zwierząt, na mocy pełnomocnictwa – które załączam – udzielonego mi przez Agnieszkę Lechowicz, Prezesa Stowarzyszenia, uprawnionej do reprezentacji Stowarzyszenia na podstawie rozdz. IV § 17 pkt 8 jego statutu, na podstawie art. 398<sup>1</sup>§1 i art. 398<sup>5</sup>§1 ustawy z dnia 17.11.1964 r. Kodeks postępowania cywilnego, Dz.U.2014.101 j.t. (zwanej dalej: k.p.c.), zaskarżam w całości prawomocny wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 17.06.2014 r., sygn. akt I ACa 528/14, w sprawie o ustalenie nieważności umowy.

Na podstawie art. 398<sup>3</sup>§1 k.p.c. wyrokowi temu zarzucam naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj. błędną wykładnię przepisu art. 1 ust. 2 w zw. z art. 35 ust. 3 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt, Dz.U.2013.856 j.t. (zwanej dalej: u.o.z.) oraz art. 11 ust. 1 u.o.z., wyrażającą się w uznaniu regulacji u.o.z. za niewystarczającą w stosunku do zwierząt porzuconych i wymagającą przywołania przepisów dotyczących rzeczy, tj. art. 180 i 181 ustawy z dnia 23.04.1964 r. Kodeks cywilny, Dz.U.2014.121 j.t. (zwanej dalej: k.c.), co doprowadziło do ich niewłaściwego zastosowania, polegającego na uznaniu, iż odnoszą się one do zwierząt porzuconych.

Wnoszę o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 03.01.2014 r., sygn. akt I C 1449/13, i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania za wszystkie instancje.

### **Zwolnienie powoda z opłat sądowych**

Powodowe Stowarzyszenie Obrona Zwierząt posiada status organizacji pożytku publicznego i na mocy art. 24 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 24.04.2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, Dz.U.2014.1118 j.t., jest zwolnione od opłat sądowych.

### **Wniosek o przyjęcie do rozpoznania skargi kasacyjnej i jego uzasadnienie**

Na podstawie art. 398<sup>9</sup>§1 k.p.c. wnoszę o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, bowiem jest ona oczywiście uzasadniona oraz istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych wywołujących rozbieżności w orzecnictwie sądów.

#### **1.**

Skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, gdyż w sprawie wystąpiła kwalifikowana postać naruszenia przepisów prawa materialnego. Orzeczenia Sądów zarówno I jak i II instancji opierają się na błędnym założeniu, że regulacja u.o.z., dotycząca stosunków własnościowych zwierząt, jest niewystarczająca w przypadku zwierząt porzuconych i przez to wymagane jest odpowiednie stosowanie przepisów dotyczących rzeczy, tj. art. 180 i 181 k.c. To z kolei doprowadziło do ich niewłaściwego zastosowania, polegającego na uznaniu, że gmina nabywa własność zwierząt bezdomnych, nad którymi z mocy u.o.z. sprawuje opiekę, a następnie może to prawo przenieść na podmiot wykonujący w jej imieniu owo ustawowe zadanie.

Tymczasem, wbrew twierdzeniom obu Sądów, nie jest to materia nieuregulowana w u.o.z., gdyż kwestie własnościowe dotyczące zwierząt porzuconych znalazły w niej miejsce i dlatego „odpowiednie” stosowanie w ich przypadku przepisów k.c. jest rażąco nieprawidłowe. Ta niewłaściwa praktyka gmin prowadzi do nielegalnego uwalniania się przez nie od ustawowego obowiązku zapewniania opieki bezdomnym zwierzętom - zwierzę w momencie przeniesienia praw własności na wykonawcę zadania traci status bezdomnego, a więc ma na celu obejście ustawy.

#### **2.**

W sprawie tej zachodzi potrzeba wykładni przepisów prawnych wywołujących rozbieżności w orzecnictwie sądów.

Dotychczas w sprawach o identycznym stanie faktycznym zapadały wyroki uwzględniające powództwa organizacji społecznych, którym statutowym celem działania jest ochrona zwierząt i

unieważniające kwestionowane umowy gminne (bądź ich poszczególne zapisy). I tak, Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 31.08.2012 r., sygn. akt I ACa 582/12, trafnie merytorycznie rozstrzygnął zagadnienie przenoszenia przez gminę własności zwierząt bezdomnych na wykonawcę gminnego zadania: *Z faktu, że gmina może generalnie nabywać rzeczy na własność nie wynika w żaden sposób, że realizacja publicznego zadania zapewnienia opieki bezdomnym zwierzętom, nałożonego przez przepis art. 11 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt rodzi stosunek własności gminy do zwierząt, jako rzeczy. Ciążący na gminie ustawowy obowiązek opieki jest nadrzędny i niezależny od własności. Zawarte umowy po pierwsze obejmowały dożywotnie przejęcie psów na własność, a po drugie nie zastrzegały żadnego trybu kontroli nad sposobem sprawowania opieki, sposobem wykonywania opieki weterynaryjnej. Prowadziły de facto do tego- co z całą mocą podkreślała strona powodowa, że Gmina Miasto Sieradz poprzez zawarte umowy odpłatnie uwolniła się od ustawowego obowiązku opieki nad bezdomnymi zwierzętami. Ta dodatkowa argumentacja pozwoliła Sądowi Apelacyjnemu na dokonanie oceny treści zawartych umów także przez pryzmat ich sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, co z mocy art. 58 § 2 k.c. skutkowało nieważnością.* (str. 6 uzas. wyroku). Sprawa dotyczyła unieważnienia 8 umów zawartych pomiędzy Gminą Miasto Sieradz a Hotelem dla Zwierząt i Ptactwa Domowego Longin Siemiński.

Podobnie prawomocny wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 11.03.2014 r., sygn. akt I C 988/12, który unieważnił umowy zawarte pomiędzy Gminą Resko a Zbigniewem Kossewskim na wylapywanie, transport i opiekę nad bezdomnymi zwierzętami; a także prawomocny wyrok Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 25.07.2014. sygn. akt I C 550/14, unieważniający zapisy umów zawartych pomiędzy Gminą Skarżysko-Kamienna a Hotelem dla Psów „BAROS” Maciej Glijer. Sąd w ostatnim z przywołanych wyroków stwierdza wprost, iż: *„Odpowiedniość” nie może naruszać celów ustawy dotyczącej ochrony zwierząt. (...) Gmina w momencie zajęcia się zwierzęciem staje się jego opiekunem. (...) Ciążący na gminie ustawowy obowiązek opieki jest nadrzędny i niezależny od własności.* (str. 5 uzas. wyroku).

Skarżone orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Krakowie jest sprzeczne w powyższymi wyrokami, stanowiąc wyraźne i niezrozumiałe odstępstwo od linii orzeczniczej. W związku z tym pożądane jest dla pewności obrotu prawnego, aby sprawę rozstrzygnął Sąd Najwyższy, przyjmując niniejszą skargę kasacyjną do rozpoznania. Podkreślenia wymaga, iż Sąd Najwyższy dotychczas nie orzekał w tym przedmiocie.

Dodatkowym uzasadnieniem dla rozpatrzenia skargi kasacyjnej jest narastający publiczny problem bezdomnych zwierząt, przy jednoczesnej patologicznej polityce gmin, które mają się z nim uporać, angażującej niebagatelne środki publiczne, budzącej kontrowersje i dlatego będącej przedmiotem znacznego społecznego zainteresowania oraz aktywności wolontariuszy i organizacji społecznych. Jedną z ważkich okoliczności jest także niska jakość prawa regulującego tę dziedzinę,

rodząca rozbieżne interpretacje i praktyki.

### **Uzasadnienie skargi kasacyjnej**

Wyrokiem Sądu zarówno I jak i II instancji należy zarzucić, że pomimo prawidłowego zrelacjonowania samej zasady normatywnej dereifikacji zwierząt - nakazującej stosować do zwierząt przepisy dotyczące rzeczy „odpowiednio” - sprzeniewierzyły się tej zasadzie.

#### **1.**

Nie można uznać za „odpowiednie” stosowanie do zwierząt przepisów k.c. w taki sposób, który wprost i oczywiście narusza normy samego prawa cywilnego, na jego własnym gruncie.

Zgodnie z art. 181 k.c., własność ruchomej rzeczy niczyjej nabywa się przez jej objęcie w posiadanie samoistne. Tymczasem, w przedmiotowej sprawie pozwana gmina oczywiście nie obejmuje zwierząt bezdomnych w posiadanie samoistne, w celu władania nimi jak właściciel (art. 336 k.c.), lecz w celu zapewnienia im ustawowego obowiązku opieki i przekazania ich innemu podmiotowi jako właścicielowi, a więc do obrotu poza sferą zadań publicznych gmin. Do zarzutu tego, sformułowanego w apelacji, Sąd II instancji w ogóle się nie ustosunkował.

#### **2.**

„Odpowiednie” stosowanie przepisów prawa cywilnego względem prawa ochrony zwierząt nie może pomijać tej istotnej różnicy, że czyn, będący na gruncie prawa cywilnego legalnym zadysponowaniem własną rzeczą ruchomą, jest na gruncie u.o.z. przestępstwem przeciw ochronie zwierząt. Chodzi tu o czyn porzucenia zwierzęcia (art. 35 ust. 1a w zw. z art. 6 ust. 2 pkt 11 u.o.z.), który jest przesłanką uznania go za bezdomne i objęcia publicznym zadaniem gminy. Czyn wyraźnie przestępny w gałęzi prawa karnego, nie może być jednocześnie uznawany za prawnie skuteczny w innej gałęzi prawa (cywilnego). Zatem zwierzęta porzucone nie mogą być uznawane za rzeczy ruchome niczyje na podstawie art. 180 k.c. W konsekwencji, nie można takich zwierząt objąć na własność w trybie art. 181 k.c.

Zwierzę porzucone jest ofiarą przestępstwa przeciw ochronie zwierząt, a prawo ochrony zwierząt zawiera przepisy dotyczące kwestii własności takich ofiar (art. 35 ust. 3 u.o.z.), więc w tym zakresie stosowanie przepisów k.c. jest wyłączone – zgodnie z zasadą normatywnej dereifikacji zwierząt.

Ale również na gruncie samego k.c., generalna norma art. 5 także wyklucza nadużycie prawa, z jakim mamy do czynienia w skarżonej umowie. O niezgodności opisanej w niej transakcji ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa i zasadami współzycia społecznego świadczy wymownie okoliczność, że to zbywająca zwierzęta gmina płaci nabywającemu je przedsiębiorcy, co

jest kuriozalnym odwróceniem relacji z normalnych transakcji przeniesienia własności rzeczy, natomiast z reguły towarzyszy transakcjom pozbywania się odpadów, a więc rzeczy materialnych, które jednak z zasady są bezwartościowe i trudno uznawać je za mienie w rozumieniu prawa cywilnego.

Zdaniem strony powodowej, takie odwrócenie świadczy o tym, że prawdziwym przedmiotem transakcji nie jest obrót zwierzętami jako rzeczami, lecz jest nim obrót publicznym zobowiązaniem do opieki, którego gmina odpłatnie pozbywa się na rzecz przedsiębiorcy. Ma to taki sens ekonomiczny, że tak „sprywatyzowane” zobowiązanie publiczne łatwo zanika, bo jest praktycznie nieegzekwowalne. Dlatego powoływanie się na art. 180 i 181 k.c. ma w tym przypadku znamię obchodzenia ustawy.

Również do tej argumentacji, podnoszonej w apelacji, Sąd II instancji nie odniósł się, podtrzymując tezę, że zwierzęta porzucone stanowią rzecz niczyją, w związku z tym gmina może je nabywać na własność i pozbywać się ich jak rzeczy *sui generis*.

### 3.

Za całkowicie nietrafne należy uznać wywodzenie przez Sąd II instancji gminnego prawa własności wyłapanych bezdomnych zwierząt z celu „poszukiwania właścicieli dla zwierząt”, jaki to obowiązek nakłada na gminę przepis art. 11a ust. 2 pkt 5 u.o.z. i prawo miejscowe gminy.

Cel zadania gminnego sformułowany jest generalnie w art. 11 ust. 1 u.o.z. jako „opieka”, a więc „trwale pozostawanie (zwierzęcia) pod opieką właściciela lub innej osoby” – jak to wynika z definicji zwierząt bezdomnych w art. 4 pkt. 16 u.o.z. U.o.z. konsekwentnie operuje nadrzędnym pojęciem zobowiązania do „opieki” i zobowiązanego „opiekuna”, traktując „właściciela” i „własność” tylko jako jedną z form zobowiązania do opieki. Zatem sformułowanie o „poszukiwaniu nowych właścicieli” musi być – na gruncie u.o.z. – rozumiane jako poszukiwanie osób fizycznych, które chcą traktować zwierzę „jak własne”, ewentualnie mają zamiar stać się jego właścicielami. Potwierdza to powszechna praktyka tzw. „adopcji” bezdomnych zwierząt ze schronisk, opiekujących się nimi zastępczo na zlecenie gmin, która to praktyka opiera się na jednostronnej deklaracji osoby fizycznej zabrania zwierzęcia pod własną opiekę, opartej na tej tylko podstawie prawnej, że „nie było możliwości ustalenia właściciela lub innej osoby, pod której opieką trwale dotąd pozostawało” tj. że zwierzę jest bezdomne (art. 4 pkt 16 u.o.z.).

Odpowiedniej do praktyki „adopcji” konstrukcji prawa cywilnego należy upatrywać raczej w przepisach o rzeczach znalezionych, które przewidują nabycie własności takiej rzeczy i powinny znajdować odpowiednie zastosowanie do zwierząt. Cel zadania publicznego określony jako „opieka” ani nie wymaga formalnego nabywania bezdomnych zwierząt na własność, ani go nie wyklucza. Zwłaszcza wobec osoby fizycznej, która opiekując się zwierzęciem, „utrzymuje je w

swoim domu lub innym odpowiednim pomieszczeniu w charakterze swego towarzysza” (zgodnie z definicją zwierząt domowych w art. 4 pkt 17 u.o.z.).

Tak więc, cel zadania publicznego ani nie wymaga, ani nawet nie daje podstaw do zbiorczego „uwłaszczania się” na zwierzętach bezdomnych przez osobę prawną, taką jak gmina lub przedsiębiorca. Co więcej, takie „uwłaszczanie” się przez gminę od razu rodzi logiczną sprzeczność, bo w konsekwencji zwierzęta będące formalną „własnością” gminy przestają być bezdomne i tym samym przestają podlegać publicznemu zadaniu gminy. Tym bardziej przekazywanie przez gminę „własnych” zwierząt przedsiębiorcy traci swą podstawę prawną w u.o.z. i prawie miejscowym gminy.

#### 4.

Niezależnie od kwestii stosowania do zwierząt bezdomnych przepisów art. 180 i 181 k.c., ważkim powodem do uwzględnienia powództwa i uznania umowy za nieważną jest to, że koncepcja przyjęta w kwestionowanej umowie i potwierdzona wyrokami Sądów obu instancji o stosowalności tych przepisów k.c. do przedmiotu umowy, nie może mieć zastosowania do tych zwierząt bezdomnych, które nie zostały porzucone, lecz uciekły lub zbłąkały się – a takie również objęte są skarżoną umową.

Zwierzęta bezdomne z różnych przyczyn wyliczonych w u.o.z. (zbiegłe, zbłąkane, porzucone), niezasadnie zaliczone zostały w kwestionowanej umowie, na gruncie k.c., do jednej kategorii rzeczy ruchomych porzuconych. Trudno taki zabieg uznać za „odpowiednie” zastosowanie przepisów o rzeczach do zwierząt, skoro tym samym usuwa się w cień narzucającą się tu analogię zwierzęcia zbiegłego lub zbłąkanego do rzeczy ruchomej znalezionej, która jest przecież przedmiotem szczegółowych regulacji prawa cywilnego.

Okoliczność ta, zasygnalizowana w apelacji, została wprawdzie dostrzeżona przez Sąd II instancji, nie doczekała się jednak żadnej gruntowniejszej analizy, pomijając jedno skromne zdanie z powołaniem się na wyrok Naczelnego Sadu Administracyjnego (str. 9 uzas. wyroku). Sąd słusznie rozróżnia więc zwierzęta porzucone od tych, które zbłąkały się lub uciekły. Na tej dystynkcji jednak poprzestaje, nie wyciągając z różnego statusu prawnego tych zwierząt żadnych wniosków dla ważności skarżonej umowy, która odnosi się przecież do wszystkich zwierząt bezdomnych wyłapanych przez gminę (ani gminy, ani wykonawcy ich zadań nie rozróżniają i nie mają szans rozróżnić zwierząt porzuconych od zbłąkanych i zagubionych). To dotkliwe niedopatrzenie jest osobną wadą prawną skarżonego orzeczenia.

*advokat Marcin Staniak*

W załączeniu:

–pełnomocnictwo wraz z odpisami

—odpis KRS powoda

—4 odpisy skargi kasacyjnej